# Młodzież Katolicka

**Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej**

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

**Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"**

Nr. 2 | Katowice, 25 stycznia 1931 | Rok VI

## Organizacja pracy w S. M. P.

Ford w Ameryce, a Bata (mów Bacia) w Czechosłowacji zadziwili świat swojemi fabrykami, które słyną z oszczędności w urządzeniu, a z wielkiej wydajności pracy. Dlatego też samochody Forda, a trzewiki Baci są tak tanie. Jak osiągnęli oni cel ten, oczywiście naśladowania godny dla każdego przedsiębiorstwa, każdej organizacji?

Przez organizację podziału pracy!

U Baci, którego to fabrykę dwa razy zwiedziłem, nie wykonuje jeden człowiek trzewika całego jak to w warsztacie szewckim. Trzewik przechodzi przez przeszło 150 rąk, nim zostaje ukończony. Każdy z tych 150 pracowników zrobi tylko drobnostkę, lecz z wykonaniem tej odrobinki pracy dobrze obeznany, zrobi ją doskonale i szybko, dlatego sposób ten jest oszczędniejszy i wydajniejszy.

Druchny, druhowie, czy nie moglibyście w naszych SMP. przystąpić do tak wzorowej organizacji pracy? Przecież nasz Śląsk, to mała Ameryka, winien się więc na niej wzorować, a co szewc czeski potrafił, to chyba i Ślązak będzie umiał zrobić!

Czy nie odczuwacie sami potrzeby naprawy pracy w naszych SMP.? Jest gdzieś dzielny ks. Patron, praca świetnie się rozwija, a gdy odszedł, stowarzyszenie upadło. Nigdzie nie powinno zależeć wszystko od prezeski, prezesa. Ożeni się, odchodzi do wojska, praca w SMP. zamarła. Dlaczego to? Ów dzielny ks. Patron, względnie prezeska, lub prezes, załatwiali wszystko sami, a nie dopuścili żadnych towarzyszy do współpracy.

Jak pięknie, gdy się ma dzielnego człowieka w S. M. P., który niezmordowanie pracuje! O wiele jednak lepiej będzie, gdy ów dzielny działacz nie będzie sam wszystkiego załatwiał, lecz drugich nauczy pracy, a sam tylko pracą będzie kierował; a jak będzie potrzeba, zastąpi kogoś nieobecnego!

Nieprawdaż, że tak lepiej by było? A więc zróbmy to co za lepsze uznajemy! To nasz obowiązek! Fordom, czy Baciom chodzi ostatecznie tylko o „walutę" brzęczącą, a nam w SMP. przecież o walutę wieczną. Czyż nie warto, gdy chodzi o składanie tej wiecznej waluty (zasług o dusz zbawienie) w banku Bożym, pracować jak Ford? Dalej więc bracie, siostro, przyczyń się do tego postępu w swojem SMP.!

Już słyszę, moi drodzy, jak serca Wam szybciej biją od zapału dla tej koniecznej naprawy pracy stowarzyszeniowej — **szczególnie Wam, członkom zarządu!** Nic dziwnego, Wyście młodzi, świat cały zarwać jesteście gotowi!

Dalej więc, — ale kto nas nauczy tej nowości? Druhowie, druchny, macie przecież swoją centralę, to jest Związek i właśnie on chce podać sposób powiększenia wydajności pracy w SMP. na Walnych zebraniach okręgowych, które staną pod hasłem „Organizacji pracy systemu Forda".

Jednego potrzeba, żeby wszyscy członkowie zarządu poszczególnych SMP. na zebrania przybyli (albo posłali zastępców swoich)! Nie spełnicie warunku tego, nie osiągniecie celu podanego! Członkowie zarządu są zresztą regulaminem okręgowym **obowiązani stawić się w komplecie na walne zebrania okręgowe.**

**Porządek zebrań będzie następujący:**

1. Msza św. i wspólne zebranie, na którem zarząd okręgowy zda sprawozdanie i otrzyma (albo też nie) absolutorjum.

2. **Dalsze zebrania odbędą się w sekcjach,** osobno dla prezesów i wiceprezesów, osobno dla sekretarzy, osobno dla skarbników, osobno dla bibljotekarzy, osobno dla naczelników sportu, osobno dla naczelników szachowych, osobno dla gospodarzy. Każdy zda **krótkie sprawozdanie** ze swej albo poprzednika działalności (za rok 1930) i odda je na piśmie.

Następuje wykład na temat: „Jakie mam obowiązki i co pomoże mi je spełnić dobrze", a po nim praktyczne objaśnienia usterek najczęściej zachodzących; żywa dyskusja wszędzie będzie potrzebną. Na koniec zebrań w sekcjach wysuwają prezesi swojego kandydata na prezesa okręgowego, sekretarze — kandydata na sekretarza okręgowego, itd.

3. Po skończeniu zebrań sekcyjnych odbędzie się **walne zebranie okręgowe** według zwyczaju dotąd praktykowanego, z przedłożeniem wniosków sekcyj i list kandydatów, z których walne zebranie wybiera nowy zarząd okręgowy. P. dyrektor Grządziel wygłosi bardzo zajmujący wykład p. t.: „Jak przemawiać w SMP. i na wizytacjach?" Drugi wykład nastąpi na poprzednie życzenie zarządu okręgowego. Omówieniem spraw ogólnych i wolnych głosów zakończy się walne zebranie.

Przerwę obiadową urządzi się podczas zebrań sekcyjnych, albo też po nich; zależeć to będzie od tego, o której godzinie będzie można zacząć zebranie w poszczególnych miejscowościach. Aby oszczędzić wydatki, przywieźcie sobie z domu żywność; o tanią herbatę postara się SMP. miejscowe. O lokale i honorowych przewodniczących na zebraniu walnem i zebraniach sekcyjnych, jak wogóle o techniczne przeprowadzenie postara się zarząd okręgowy.

Przyjść bez oznaki byłoby niehonorowem!

Pozatem **każdy druh** winien być zaopatrzony w legitymację, regulamin, notesik, ołówek i czapkę związkową. **Każdy prezes** przedłoży poświadczenie, że członkowie zarządu czytali powyższe wywody i termin walnego zebrania okręgowego. Dokładny czas zebrań, które odbędą się po 2. lutego, poda się w numerach następnych „Młodzieży Katol."

**Każdy sekretarz** przywiezie protokularz zebrań zarządowych, każdy skarbnik księgę składek i **dzien-**

nik kasowy (wzgl. główną księgę kasową), **każdy gospodarz** spis sprzętów, **każdy naczelnik** spis przyborów, spis drużyn i mających się odbyć festynów sportowych SMP. **Każdy bibljotekarz** spis bibljoteczki stowarzyszeniowej i oprawny rocznik „Młodzieży Katolickiej".

Związek sprowadzi na sprzedaż kalendarzyk pracy (30 groszy), regulaminy (15 gr), odznaki (1,10 zł), dystynkcje (1,20 zł), książki dla członków zarządu (po 70 gr) i inne druki.

Zważywszy na doniosłość walnego zebrania i kursów dla członków zarządów, każde SMP. powita chyba z radością t. zw. „organizację pracy w SMP." i napewno wyśle cały zarząd i wicezarządowców na zebranie z pieniędzmi na zakup druków. Zarząd winien wytrwać aż do zakończenia zebrania, rozmawiać z innymi o sprawach organizacyjnych, brać udział w dyskusjach, pilnie notować co potrzeba! Wtenczas odniesie każdy zarządowiec należyte korzyści z zebrań, a wszyscy będziemy mogli tak wzorowo pracować w swojem SMP. jak Ford w Ameryce.

Podając powyżej program, a poniżej terminy walnych zebrań okręgowych, **Związek zaprasza na nie jaknajserdeczniej** każdego prezesa, sekretarza, skarbnika, bibljotekarza, naczelnika sportu i naczelnika szachów, gospodarza, zelatora i wicezarządowców wszystkich SMP męskich i żeńskich!

Walne zebrania okręgowe odbędą się:

**25 stycznia w Pszczynie.** o godz. 10,30 w szkole I-ej na ul. Powstańców; Msza św. o godz. 9-ej w kościółku św. Jadwigi w parku.

**1 lutego w Katowicach,** o godz. 9-ej w szkole Wydz. Żeńskiej, ul. Szkolna; Msza św. o godz. 11,45 w kościele Marjackim.

**2 lutego w Nowym Bytomiu** dla okręgu kochłowickiego o godz. 11-ej u p. Grychtola. Msza św. o godzinie 9,45 w kościele parafjalnym.

**15 lutego w Król. Hucie.**

**22 lutego w Mysłowicach.**

**1 marca w Tarnowskich Górach.**

**8 marca w Mikołowie.**

**15 marca w Rybniku.**

**22 marca w Katowicach** dla okręgu żeńskiego.

**Zarząd Związku.**

# Dział przysposobienia rolniczego

**Ogródki warzywno-kwiatowe.**

Jednym z tematów konkursowych, ustalonych przez Wojewódzką Komisję P. R. na rok 1931, są ogródki warzywno-kwiatowe. Powierzchnia ogródka konkursowego ma wynosić najmniej 20 metrów kwadratowych (np. 5 m długi i 4 m szeroki). Konkurs taki będziemy prowadzić po raz pierwszy, a nastręcza on pewne trudności w obmyślaniu planu ogródka i obsadzenia go roślinami (warzywa i kwiaty). Ma to być malutki ogródek, ale tak urządzony i rozplanowany, by piękne było połączone z pożytecznem. Nauczyliście się już trochę hodować i pielęgnować kwiaty i niektóre warzywa, jak: kukurydzę, pomidory, cebulę i fasolę, trzeba teraz wyzyskać te wiadomości w ogródku, wprowadzając i inne warzywa, których hodowla jest łatwa, a nasiona siane są wprost do gruntu wczesną wiosną, jak np. marchwi, pietruszki i grochu, później nieco — bo w kwietniu około 10—15-go, — buraków. Z wymienionych wyżej roślin konkursista winien sobie wybrać tylko te, które są bardziej dla domu potrzebne, lub też których uprawy chciałby się nauczyć. Chodzi o to jednak, by ogródek był urozmaicony kwiatami i pociągał nas ładnem rozplanowaniem i czystością. Muszą w nim być i dogodne ścieżki do przechodzenia, dla ułatwienia dostępu do pracy na grzadkach, np. przy pieleniu roślin. Czas już, Kochana Młodzieży, do zastanowienia się nad planem naszego ogródka. Po wyborze miejsca, przeznaczonego na ogródek konkursowy, musicie ułożyć sobie plan i narysować go na kartce kratkowanego papieru, by potem móc plan ten przenieść na ziemię do ogrodu. Myślcie nad tem sami, a napewno ładne połączenia wykombinujecie. Radą i wskazówkami ja Wam służyć będę; chodzi jednak o to, byście sami według Waszej woli i chęci to zrobili. Jak wspomniałem, pamiętać najpierw o grządkach z warzywami, które mogą być obwiedzione wąskiemi rabatami kwiatowemi. Niektóre warzywa, jak kukurydzę i pomidory, sadzić można pod płotem, pamiętając o wystawie południowej. Krzaki sadzić co parę metrów od siebie, można i jeden metr, ale trzeba pamiętać, aby krzaki nie miały więcej jak 2 do 3 pędów. Także i pewne kwiaty dorastające do znacznej wysokości, jak słoneczniki (roczny kwiat), malwy (byliny), można sadzić po parę, tworząc grupy, lub w rogach ogrodu, tworząc z nich osłony np. dla ławeczek ze stolikiem, czy rodzaju altanki, gdzie po pracy miło będzie usiąść z książką, by uczyć się, jak to rośliny żyją, czego potrzebują. Zachęcam Was gorąco do obmyślenia projektu ogródka. Wiem, że nietylko dla nagrody pracowaliście w ogródkach kwiatowych, które naogół były bardzo ładnie obmyślane. Potraficie i teraz, bo wierzę, że zależy Wam na tem, aby nauczyć się pielęgnować kwiaty, tę największą pociechę człowieka. Z kwiatów jednak hodujcie nietylko kwiaty roczne, letnie, ale i takie, które kwitną w drugim roku, i trwałe, czyli byliny, z których przez kilkanaście lat możecie mieć pociechę i oko cieszyć widokiem. Myślę, że trochę nasion kwiatów macie, musicie więc nauczyć się je rozmnażać. A więc do czynu! Najpierw obmyślcie i narysujcie sobie plan ogródka na papierze. Oczyszczajcie posiadane nasiona, a niedługo dowiecie się, co jak i gdzie siać.

I. K.

# Dążmy do oświaty

Niedawno temu widziałem w pewnem piśmie ilustrację, przedstawiającą bardzo charakterystyczną rzecz. Otóż ilustracja przedstawiała książkę otoczoną światłością, z drugiej strony butelkę pogrążoną w ciemnościach. Naokoło książki widać było twarze, przedstawiające ludzi poważnych, uczonych, zaś po stronie butelki były także twarze, ale ponure, na których odbijała się niechęć do życia. Obraz ten daje nam wiele do myślenia. Książka i butelka, dwie rzeczy, które dzieli przepaść głęboka. Wszak człowiek hołdujący butelce i kieliszkowi nie znajdzie czasu ani pieniędzy, aby móc się kształcić. Wynika to już z tej prostej przyczyny, że człowiek, pijący trunki alkoholowe, nie zdaje sobie sprawy z istoty życia, a powtóre przepijając grosz ciężko zapracowany, nie może sobie nabyć odpowiednich książek. To też młodzież nasza powinna dążyć do oświaty. Wszak przeszłość uczy nas bardzo dobrze, jak ludzie, którzy dążyli w młodych latach do oświaty, stali się z biegiem czasu bardzo poważanymi obywatelami. Tak np. ewangelik Bebel August, nie mający żadnego wyższego wykształcenia, przystąpił w młodych latach do Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, tam nabył chęci do nauki i stał się w społeczeństwie niemieckiem bardzo popularnym. Człowiek ten, aczkolwiek stał się później socjalistą i tem samem był wrogo usposobiony do religji katolickiej, z dumą opowiadał, że Związkowi katolickiemu ma wiele do zawdzięczenia.

Jaka dla nas nauka z tego przykładu? Otóż młodzież nasza powinna żyć zawsze w trzeźwości. Młodzież nasza, chcąca wyróść na obywateli, mających w przyszłości kierować życiem społecznem, musi już dziś na to się przygotować; a dobrze się przygotuje, jeżeli żyć będzie trzeźwo, czego nigdy nie pożałuje. Przed przyłączeniem Śląska do Polski, tj. za czasów niemieckich, mieliśmy na Śląsku całą kastę urzędniczą, pochodzącą z dalekiego zachodu Niemiec. Dziś, po odzyskaniu wolności, stoją nam wszystkie urzędy otworem. A urzędy te powinni zająć nie kto inny, jak tylko nasza śląska młodzież, gdy stanie się do tego zdolna. Niestety u nas pod tym względem jest jeszcze bardzo źle. Przypatrzmy się tylko szkołom dokształcającym! Ile tam nauczyciele ponoszą trudów i mozołów, a jaką niewdzięcznością opłaca im się za to! Zdarzają się wypadki, że nawet ksiądz katecheta nie bywa szanowany. Piszący, będący kierownikiem wystawy przeciwalkoholowej, miał sposobność bliższego przypatrywania się młodzieży w różnych miejscowościach. Nieomal wszędzie, gdzie kierownik szkoły dokształcającej zgłaszał swych uczni do zwiedzenia wystawy, uprzedzał mnie o ujemnem zachowaniu się uczniów, co zawsze, niestety przyznać trzeba, zgadzało się; bo też zwiedzający wystawę uczniowie szkoły dokształcającej zawsze nieodpowiednio się zachowywali. Często słyszeć było można głosy, nie bardzo pochlebne dla inteligencji naszych młodzieńców. Oto, jak się któryś z młodzieńców odezwał: „to nie żaden chłop, co się nie upije i nie siedzi w więzieniu" Tak niski poziom myślenia zaiste nie przynosi chluby naszej młodzieży.

Przytaczając przykład z życia uczniów szkół dokształcających, czynię to dlatego, ponieważ tam jest środowisko naszej młodzieży. Oczywiście na szczęście nie cała młodzież tak myśli jak powyżej przytoczyłem, jednak młodzieży poważnie, zdrowo myślącej jest bardzo mało. Dlatego też największy czas, aby młodzież nasza darła się do oświaty i wybrnęła z ciemności kieliszkowej. Nie chcę przez to mówić, że nie wolno młodzieży

bawić się, owszem, powinna się bawić, ale bawić się dobrze i jak kulturalny człowiek trzeźwo, bo młody człowiek nie potrzebuje podniecenia alkoholowego a gdy będzie bawić się, nie używając trunków alkoholowych, umysł jej nigdy zaćmiony nie będzie, a tem samem wyrośnie z niej prawdziwa przyszłość narodu.

Kunsdorff.

Kapitan A. Magniez.

# Bądź dobrym żołnierzem!

(Rady dla poborowego i młodego żołnierza.)
Przełożył A. Zgierski.

*II. Sam na sam.*

Teraz pomówimy sam na sam, z serca do serca.

Chyba chcesz wiedzieć, na czem polega twój obowiązek; wiedzieć, jak powinieneś go pełnić i jakie są przeszkody w jego pełnieniu.

Kim jesteś?

Jesteś człowiekiem. Jesteś synem Ojczyzny. Jesteś chrześcijaninem. Jesteś żołnierzem!

Człowiekiem, — oddaj Bogu, co jest Boże.

Synem Ojczyzny, — oddaj cesarzowi, co jest cesarskie.

Chrześcijaninem, — pozostań wolnym i dumnym chrześcijaninem.

Żołnierzem, — ucz się i czyń, co powinieneś.

Słowem jest tylko jeden nakaz, jedyny, następujący: „Bądź dobrym żołnierzem!...“ Ten zaś nakaz dawali ci wszyscy kochający cię ludzie.

Przysłuchaj się dobrze, a posłyszysz zewsząd tylko słowa: „Bądź dobrym żołnierzem!“

Żołnierzem, dobrym żołnierzem, jak to rozumieć?

Posłuchaj znowu, młodzieńcze.

Przed kilku laty w dniu swej pierwszej Komunji św. stałeś się żołnierzem — dobrze uważaj, żołnierzem, żołnierzem Chrystusowym...

Potem musiałeś walczyć, walczyłeś, powstawałeś z upadków, leczyłeś się z ran. Każdy dzień przynosił ci pewną walkę; co godzinę, nawet co minutę musiałeś walczyć, walka była twym obowiązkiem. Jutro w innej formie, pod mundurem wojskowym ta walka będzie trwała; nawet powstaną nowe ataki, doznasz napaści, podstępów, zasadzek, straszliwych oblężeń, odwrotów, doświadczeń, postępów naprzód i ran. — Nie dziw się; jesteś żołnierzem, żołnierzem przez swe Bierzmowanie, żołnierzem przez natchnienie, które wyjednał ci Biskup dla pouczenia, że żadna obraza nie powinna doprowadzić cię do zniechęcenia, do opuszczania rąk, do wstydzenia się wiary Chrystusowej!

Żołnierzu od Bierzmowania, więc żołnierzu już oddawna, nawet od bardzo dawna, czego miałbyś się bać? Żołnierz się nie boi: Walka jest jego żywiołem; tylko dla niej został żołnierzem. Całym jego obowiązkiem jest umieć walczyć, umieć władać swym orężem; całym obowiązkiem jest zwłaszcza nigdy się nie poddawać, nie składać oręża, wytrwać mimo wszystko i wbrew wszystkiemu.

„Zwycięstwo — powiedział marszałek Davout, który wygrał tyle bitew — zwycięstwo należy do wojsk nie najliczniejszych, lecz do najbardziej wytrzymałych“.

Bądź wytrzymały młody żołnierzu, wytrzymały w zachowaniu ludzkiego honoru, sławy żołnierza chrześcijanina.

Dobry chrześcijanin jest zawsze dobrym żołnierzem. Jest to szczera prawda. Dobry chrześcijanin jest przyzwyczajony do walk, do trudów, do ciągłych ofiar, wytrwałości. Gdy zaś błoto plami jego ubranie, wysusza je dla pozbycia się plam.

Czyń podobnież w pułku.

To takie proste.

Gdym przybył do wojska, byłem dobrym chrześcijaninem. Lecz dokoła mię mówiono, widząc moją pobożność i niewinność: „Z tego będzie zły żołnierz“. Nic o tem nie wiedziałem. — Lecz któż najbardziej się zdziwił?... Właśnie ci, widząc mię wkrótce w oznakach kaprala, następnie plutonowego, potem sierżanta. Powiedzieli wówczas: „Nigdybyśmy temu nie dali wiary!“

Chcesz mej tajemnicy?... Oto ona:

Przed swym odjazdem powziąłem stanowczy zamiar wytrwać w pułku chrześcijaninem. To była jedyna rzecz, którą sobie obiecałem. Wystarczało, bo ona zawierała wszystko.

Wytrwać chrześcijaninem znaczyło: spełnić należycie wszystkie swe obowiązki — chrześcijańskie, wojskowe i rodzinne. — Pełniłem je uporczywie, zawsze. — One nie były trudne.

Najpierw, zamieszkałem w koszarach wraz z pięćdziesięciu innymi, tylko zaś ja regularnie chodziłem w niedziele na Mszę św. Nie wdawałem się w sprawy innych, wkrótce więc przestano wdawać się w moje. Jeszcze lepiej, zaczęto mię poważać.

Co trzy tygodnie chodziłem do Spowiedzi i Komunji św. — Wkrótce dowiedziano się o tem w koszarach; lecz czyniłem to nadal bez ukrywania się i bez popisu. Patrzano na mnie z pewnem zdziwieniem.

Chodziłem również na nieszpory, co niedzielę, jak tylko byłem wolny; to mi pozwolono. Koledzy czuli we mnie nieugiętą wolę; to nie ja ustępowałem, lecz oni.

Gdy powstały spory religijne, nie unikałem ich, ani zanadto wdawałem się w nie. Zaatakowany lub zapytany odpowiedziałem, zaznaczając wszakże, że tylko odpowiadam, lecz nie dysputuję. Ten spokój zadziwiał mych kolegów; czuli we mnie pewną siłę, której często nie poddawali próbom.

Wieczorami, nawet w niedziele, nie wychodziłem nigdzie. Uczyłem się regulaminów wojskowych, porządkowałem rzeczy, pisałem do rodziców.

Pewnej niedzieli, gdy szedłem na nieszpory wzdłuż całej alei obozowej, kucharz z innej kompanji zawołał na mnie grubym głosem: „Hej, Jezuito!“ — Szojrzałem bardzo uprzejmie w jego stronę i poszedłem dalej. W osiem dni potem zostałem mianowany jego kapralem. Dobrze nie wiem, jakie wrażenie to na nim wywarło, lecz chętnie zapamiętałem, i on również, samą nazwę. — Odtąd nazwę „Jezuita“ stosowano do mnie raz po raz; odpowiadałem prosto, że nie mam zaszczytu być Jezuitą, — mój zaś rozmowca nie wiedział co mówić dalej.

Mogę ci zaręczyć, że ani razu nie opuściłem Mszy św. w niedziele, gdy obowiązki służbowe pozwalały mi odejść choć na pół godziny. Staliśmy zaś nieraz w polu daleko od kościoła. — Czekaj, młody żołnierzu, dam ci dobrą radę, byś zawsze mógł być w niedzielę na Mszy św. Gdy niema godzin, wyznaczonych na słuchanie Mszy św. dla wojskowych, idź na nią z rana jaknajwcześniej. Gdy to uczynisz, jeśli potem coś będzie cię wstrzymywało, nie martw się, żeś nie spełnił swego obowiązku religijnego, bo już on będzie wypełniony. Trzeba możliwie iść, nie odkładając do Mszy ostatniej... niestety, często jej niema, mój żołnierzu; mówią wówczas, że to wina... służby, choć w rzeczywistości to wina... samego żołnierza.

Następnie módl się, młody żołnierzu, módl się bezwarunkowo. Obowiązki nie pozwalają ci modlić się długo, — módl się krótko, lecz dobrze. I nie ustawaj w modlitwie. Wszak swych rodziców witasz, mówiąc

z rana „dzień dobry", a wieczorem „dobry wieczór". Im się należy to pozdrowienie, szacunek i uległość. Czyń to również względem Boga, Ojca niebieskiego. Módl się, wstając z rana i kładąc się wieczorem. Gdy jesteś zuchem, uklęknij na chwilkę przy swem łóżku. Co do mnie, Bogu dzięki, modliłem się co dzień. I zawsze, zawsze kładłem się z mym różańcem. Przyznaję wprawdzie, że odmawiałem go nie codziennie, lecz tego towarzysza, którego we dnie noszę w kieszeni, wolę w nocy mieć dokoła swych ramion. Moi sąsiedzi w koszarach wkrótce o tem się dowiedzieli, lecz nigdy nic mi nie mówili. Zresztą... czyby coś mogli powiedzieć!

## Z życia Stowarzyszeń Młodzieży

**Bujaków.** W dniu 26 grudnia 1930 o godz. 15.30 na sali p. Purszkiego odbyło się walne zebranie tutejszego Stowarzyszenia polsko-katolickiej młodzieży.

Do Zarządu zostali wybrani: Markiefka Robert, prezes, Gołąb Edmund, zastępca prezesa, Rożek Stefan, sekretarz, Twardoch Bernard, zastępca, Rożek Gerhard, skarbnik, Przybyła Stanisław, zastępca, Twardoch Józef, naczelnik sportu, Gołąb Stanisław, zastępca, Szmuk Wilhelm, kierownik muzyki, Baranek Jan, bibljotekarz, Mansfeld Bernard i Rożek Wiktor, delegaci, Rożek Wawrzyn i Kalisz Henryk, rewizorzy kasy.

**Rekolekcje zamknięte dla druchen** odbyły się w Kokoszycach w dniach od 3 do 7 stycznia 1931 r. W rekolekcjach wzięło udział 65 druchen z 22 SMPŻ, a mian.: Cieszyn, Dziedzice, Jaworze, Katowice katedra i N. M. P., Król. Huta św. Barbary i św. Jadwigi, Kryry, Lubliniec, Mazańcowice, Mysłowice, Międzyrzecze G., Łyski, Piaski, Piekary W., Pruchna, Rożdzień-Szopienice, Ruda, Rybnik, Skoczów, Suszec i Radzica. Rekolekcje prowadził O. Drobny. Po uroczystem zakończeniu rekolekcyj we wtorek udały się druchny pieszo z Kokoszyc do Wodzisławia na film misyjny, wyświetlany przez tamt. S. M. P. Po powrocie z Wodzisławia do Kokoszyc sprawił ks. Matuszek, Sekretarz Generalny, druchnom niespodziankę, urządzając im bardzo miły „wieczór rodzinny", połączony z tradycyjnem łamaniem się opłatkiem. W środę rano poszły druchny pieszo do Pszowa, gdzie przed cudownym obrazem Matki Boskiej odprawił ks. Matuszek Mszę św., a następnie udzielił Sakramentalnego błogosławieństwa. Po nabożeństwie udały się druchny na kalwarję i stamtąd prosto do Rydułtów, skąd koleją już powróciły do swych domów.

Wszystkie druchny rekolektantki na tem miejscu składają serdeczne „Bóg zapłać" O. Drobnemu za tak piękne nauki, które wzruszyły wszystkie druchny do głębi, ks. Matuszkowi za zorganizowanie tych rekolekcyj, oraz Siostrom za gościnną i troskliwą opiekę.

**Pielgrzymka druchen do żłóbka w Panewniku** udała się doskonale. Przybyło 134 druchen z SMPŻ. Bielszowice, Katowice katedra i Załęże, Król. Huta św. Barbary i św. Jadwigi, Mysłowice, Rożdzień-Szopienice, Ruda Śl., Pruchna i Skoczów. Po sumie zwiedziły druchny kościół pod przewodnictwem Ks. Matuszka, Sekretarza Generalnego, który wszystko szczegółowo tłómaczył, udzielając jednocześnie nauk, jak druchny winny zachowywać się w kościele. Zwiedzanie rozpoczęto wspólną modlitwą, a przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej druchny poleciły gorąco swej Przemożnej Opiekunce wszystkie druchny pozostałe w domu, a szczególnie chore, księży patronów, Patronaty, przyjaciół i współpracowników naszej organizacji, przed żłóbkiem ofiarowały siebie Dzieciątku Jezus, a po odśpiewaniu kolędy udały się do sali, by posilić się przyniesionemi z domu zapasami i rozgrzać gorącą kawą.

Następnie w ognisku SMP męskiego odbyło się pierwsze zebranie druchen zelatorek, które zagaiła p. Kantorówna — prezeska okręgowa. Ks. dr. Kominek wygłosił referat p. t. „Cechy druchny zelatorki", a p. Mokrzycka — zelatorka okręgowa — „Zadanie druchny zelatorki". Na zakończenie swego referatu rzuciła myśl, by w każdem SMP utworzono przy istniejących kółkach religijnych „sekcję dobroci". P. Polednia — zelator okr. męskiego — podał program pracy na pierwsze półrocze, jaki winna ułożyć sobie każda druchna zelatorka.

Ks. Sekretarz Generalny zwrócił się do druchen z apelem, aby z powodu szerzącego się bezrobocia nawet wśród naszej młodzieży w tym roku nie urządzano zabaw tanecznych, a pieniądze przeznaczone dla najbiedniejszych. Walne zebranie okręgowe odbędzie się w Katowicach 22 marca, na które winny przybyć wszystkie członkinie zarządu. Pod koniec zebrania — po przemówieniu ks. Matuszka — odbyło się staropolskie łamanie opłatkiem — poczem hasłem „Bogu służ!" zakończyła p. Kantorówna zebranie.

**Zebranie Prezesów Okręgowych SMP.** W środę 7. bm. odbyło się w Sekretarjacie Generalnym Zw. Mł. Polsk. zebranie prezesów okręgowych. Zastąpione były wszystkie okręgi z wyjątkiem okręgu katowickiego męskiego. Zebraniu przewodniczył Sekretarz Generalny ks. J. Matuszek. Sekretarz Generalny ks. J. Matuszek przypomina zarządom okręgowym, że dodatek do „Gościa Niedzielnego" „Młodzież Katolicka" jest dla zarządowców urzędowym okólnikiem, na co winien zarząd okręgowy przy wizytach SMP. przekonywać się czy danemu Stow. jest o tem wiadomo. Pozatem poruszano sprawę ankiety radości w rodzinie i w pracy, na które, jak stwierdzono, odpowiedziało więcej druchen niż druhów. Następnie przystąpiono do uchwalenia terminów walnych zebrań okręgowych. 25 stycznia okręg Pszczyński, 1 lutego okręg Katowicki, 2 lutego okręg Kochłowicki, 15 lutego okręg Król-Hucki, 22 lutego okręg Mysłowicki, 1 marca okręg Tarn. Górski, 8 marca okręg Mikołowski, 15 marca okręg Rybnicki, 22 marca okręg Żeński. Zjazd Delegowanych tego roku uchwalono urządzić w Cieszynie. Po załatwieniu spraw, kas okręgowych, zakończył Sekretarz Generalny ks. Matuszek zebranie.

## Doniesienia Związku

**Trzeźwości** dzisiaj może więcej widzimy jak ongiś. Jest to jednak trzeźwość z przymusu, spowodowana biedą; nie jest to trzeźwość z ideału, z poświęcenia się i zaparcia samego siebie. Do tego jednak dążyć winniśmy, aby wolę wzmocnić i zostać wstrzemięźliwym także przy innych zachcankach, pokusach. Taka wstrzemięźliwość stanie się cnotą! Więc druhowie, druchny, w tej myśli łączcie się w kółkach abstynenckich, popierajcie ruch antyalkoholiczny szczególnie podczas tygodnia trzeźwości, który odbędzie się od 1. do 8. lutego. Z podręczników i książek poleca Związek: „Lekarstwo na wszystko", „W pogoni za szczęściem", „Gorzałka", „Bój o karczmę", „Z nędzy do szczęścia", „Nasz wróg", „John Barleycorn„ (powieść), „Wstąpmy na jednego", „Zbiór Wierszy".

**Święto Papieskie.** (8. II.) można urządzić w skromnych ramach, w gronie stowarzyszenia, o ile ks. proboszcz nie może w tym roku urządzić wielkiej uroczystości wspólnemi siłami wszystkich parafjan.

**Święto Druchen:** ustalono na ten rok na 17 maja. Prezesko zamów Mszę św., obmyśl program. Polecałoby się w tym dniu urządzić zakończenie kursu wzgl. wystawę robótek.

**Imieniny ks. profesora Tomali**, naszego dzielnego sekretarza generalnego w stanie spoczynku, a obecnie bardzo czynnego patrona okręgu mikołowskiego, nie chcemy zapomnieć i gorąco pomodlić się za niego 27. bm. Związek zasyła Ci, drogi nasz wielce zasłużony krzewicielu ruchu młodzieży, serdeczne życzenia.

**Drzewka owocowe!** Komu nie smakowałby owoc! Dla jednych jest słodki, dla innych kwaśny, a Wam jaki? Związek już podał w Młodzieży Katolickiej z 11. bm. warunki sprowadzenia drzewek owocowych. A są one bardzo korzystne. Jak, gdzie i kiedy drzewka należy sadzić, powie Wam fachowo ujęty artykuł w przyszłej Mł. Kat.. Wy tylko poślijcie do Związku zamówienia swoje, członków patronatu, rodziców i braci aż do 15. lutego br.

**Zelatora — zelatorkę, bibljotekarza — bibljotekarkę** winno mieć każde S.M.P. O ile o tem zapomniano na walnem zebraniu, należy teraz wybrać (kooptować).

**Sprawozdanie z rekolekcyj w Kokoszycach** młodzieży żeńskiej mają nadesłać do Związku w Katowicach wszystkie druchny rekolektanki do dnia 10 lutego 1931 r. Trzy druchny już spełniły swój obowiązek!

**Sprawozdanie za 1930 r.** nadesłały: S.M.P.Ż. Górki Wielkie, Jaworze, Katowice-Załęże, Mysłowice. Z męskich: Wielkie Piekary, Jejkowice, Imielin, Przegędza, Pogórz, Międzyrzecze Górne, Paniowy, Katowice N. M. P. Szeroka, Radostowice, Jedłownik, Kłodnica, Kamień, Rydułtowy, Chorzów, Szarlej, Piasek, Makoszowy i Bielsko. Jeszcze raz przypominamy, że termin, który upływa dniem 31. stycznia br., należy bezwzględnie dotrzymać.

**Bezpłatne badanie lekarskie sportowców S. M. P.** odbędzie się w poniedziałek 2 marca br. od godz. 19—21 w poradni lekarskiej dla sportowców Ośrodka W. F. w Katowicach przy ul. św. Jana 14. Naczelnicy przyślą do 10 marca spis zbadanych druhów i numery kart lekarskich. Miejcie stałą kontrolę nad zdrowiem swoich zawodników!

Zawodnicy, którzy ulegli w czasie ćwiczeń nieszczęśliwym wypadkom, mają prawo zwracać się do lekarza poradni w poniedziałki, wtorki i środy od godziny 19—21.

**Kursy sędziowskie** rozpoczynają się w Katowicach w wtorek 27 bm. o godz. 18½ w Sekretarjacie Generalnym, a w Rybniku w niedzielę, dnia 8. lutego punktualnie o godz. 14-tej na salce gimnazjum.

Kto z druhów dotychczas nie zgłosił się, a ma zamiar brać udział w kursie, niech natychmiast prześle zgłoszenie do Sekretarjatu. Druhowie zgłoszeni powinni bezwzględnie stawić się na kurs.